

Kraków 9 października.

W niedzielę przedstawioną będzie komedia w 5 aktach p. t. *Kapelusz słomkowy*, zamiast operetki: *Piękna Helena*, z powodu chwilowej słabości panny Œwiklińskiej.

* * *

Pierwsze przedstawienie czteroaktowej komedyi E. Lubowskiego, napełniło szalenie salę teatralną. Publiczność była nader ożywiona i nie szczędziła objawów zadowolenia tak z gry artystów, jak również i z nowej komedyi, która zapewne na dłuższy czas będzie ozdobą repertoaru.

* * *

Operetka nasza zajęta już jest próbami z *Girofli Girofla* Lecoqu'a która już w przyszłym miesiącu będzie wystawioną.

* * *

Odbyła się czytana próba z najnowszej komedyi p. Sardou p. t. *Nowa firma*.

* * *

Odbywają się próby z dramatu Souliego: *Chata pod lasem*, przełożonej na język polski przez Œwieka. W dramacie tym wystąpi po raz pierwszy po powrocie z zagranicy pani Hoffmanowa, która widziała *Chatę pod lasem* na scenie paryskiej. Oprócz p. Hoffman wystąpią pp. Parznicka, Kwiatyńska, Jankowski, Sobiesław, Morozowicz itd.

Wiadomości ze świata.

Niedawno pewien miłośnik sztuki w Paryżu, odkrył między innymi starymi obrazami wizerunek dziewicy Orleańskiej, malowany za jej życia przez szkockiego artystę Povera. Francuski minister wyznań polecił, aby po sprawdzeniu autentyczności tego portretu, umieszczono go w Luwrze.

W teatrze wiedeńskim „an der Wien“ dają obecnie przedstawienia artyści ks. Meiningen. Teatr tego monarchy słynie z przepychu i historycznej wierności kostiumów i de-

koracy, jakoteż z mistrzowskiego grupowania nie tylko scen ludowych, kędy poruszają się wielkie masy, ale nawet sytuacji, przedstawionych przez kilku artystów. W teatrze tym każdy artysta staje się plastycznym posągiem. Krytyka wiedeńska gani przesadę w tym kierunku, która odwraca uwagę od samej poezji, a całą wyobraźnię widza pochłania olśniewającym blaskiem akcesoryów. Krawiec i dekorator spychają tu na podrzędny plan poetę. Przedstawienia rozpoczęto tragedją rzymską Szekspira: „Juliusz Cezar“. Sami aktorowie nie wykraczają po nad poziom lichej miernoty.

Na scenie warszawskiego teatru przedstawiono po raz pierwszy czteroaktową komedię Bodiera „Fałszywi Poczciwcy“, jedna z nich była nowym tryumfem Œółkowskiego. Tamże mają wkrótce wystawić dramat Okońskiego „Niewinni“.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Grano następnie sztuki: „Wyprawa Richeleugo, Michał i Krysia, Powrót Stanisława, Haman i Ester“. Mimo zaś, że to było dopiero rozpoczęcie widowisk, publiczność nie miała zaufania do dyrekcji. Na ostatnim widowisku było wszystkiego pięć łóż zajętych, krzesel 25, a na parterze osób 30. Galerya świeciła pustkowiem. Na „Geldhabie“ (Raszowski grał Gelhaba bardzo dobrze), również teatr był pusty. Toż samo było na „Karpackich Góralach“, mimo, że bardzo dobrze grali Szymański (Rewizorcak i Praxedo).

Dopiero dramat „Córka Gałganiarza“, sprowadził nieco więcej publiki. Głównie tu odznaczyły się Hoffmanówna (baronowa Dartés) i Szymańska (Marieta).

W odegranej w październiku komedyi „Opieka wojskowa“, grał bardzo dobrze p. Raszowski rolę Kapitana Tęgosza, zaś występująca po raz pierwszy w roli starej panny Agrypiny pani Raszowska, wcale się nie popisała.

Po raz pierwszy występowała w tragedji „Debora“ panna Bronisł. Ładnowska, znana już z występów gościnnych z epoki Pfeifra. Zaimponowała potęgą głosu swojego, głosu przechodzącego z łatwością od najsilniejszych tonów do najcichszego szeptu. Gra artystki niezwykle przejmowała słuchaczy, rokowano wiele po tak rozpoczynającym talencie. Obok niej grał bardzo dobrze rolę Józefa Szymański.

W „Szkalmierzankach“ występował po raz pierwszy w roli Pieprzyka parobczaka, Stefan Zamojski. Gra jego nie była wyrobioną.

Z nowych nabytków najudatniejszy był w osobie pani Szymańskiej, która czy to Basia w „Krakowiakach i Góralach, czy Richelieu, czy Wasti w Hamanie, czy artystka Quinault w Narcyzie, Marieta w Córce Gałganiarza, Prakseda w Karpackich Góralach, Anna w Deborsze, Marcinowa w Szkalmierzankach, Kasprowa u studni Arteryjskiej“, zawsze udawały się do roli najrozmaitszych.

D. 25 paźdz. dany dramat: p. t. „Oszustka paryska“ był polem popisu Hofmanówny w roli Oszustki (dawniej tę rolę ładnie grała Ceneska). Pani Kosińska w roli matki, a Czesław Pieniążek w roli młodego Mont-rischara (dawniej grał Janowski tę rolę wcale zręcznie). Te były najlepsze role. Powiodło się tu Pieniążkowi, którego dotychczasowe występy, mianowicie w rolach Gustawa („Nowomodne Zaloty, Lubomira rotmistrza w Geldhabie), Doktora Verdier w Córce Gałganiarza, Wydzierskiego (w Starych Wiarusach) wcale nie były fortunne. Zaletą bowiem jedyną było jego, że umiewał role na pamięć, za to deklamacya wadliwa i ucharekteryzowanie fizjognomii bywały zawsze jednakie. Wybrawszy sobie na benefis rolę tytułową Mazepy (Słowackiego), zupełnie zrobił fiasco.

Wogóle tragedye jak Mazepa, „Wilhelm Tell, nie wiodły się bo nie było do wszystkich ról sił odpowiednich tragicznych.

Teatr ciągle był zaniędywany przez publikę. Na sparodiowanego Wilhelma Tella, zebrało się po pierwszy raz nieco więcej słuchaczy, zaś dane w listopadzie „Twardowski na Krzemionkach, Studnia artezyjska“, po raz pierwszy napełniły salę teatralną.

W Listopadzie występował Jan Królikowski gościnnie w Zbójcach, Doktorze Robinie i w Narcyzie Rameau. Trzy role gościnne sprowadziły widzów, lecz po wyjeździe jego dany dramat: „Jedna płacze druga się śmieje!“ nie ściągnął słuchaczy. Łóż zajęte pięć, na parterze było osób 30, a na galeryi nikogo. Na nic się zdała dobra gra Miłaszewskiej „Matka niewidoma“, Hofmanówny „Joanna płacząca“, Szymańskiej „Lamentyny“, Szymańskiego „Lekarz Borel“ i Wolskiego „Notaryusz“.

Nie wiodło się i benefisom w tym kursie danym dla Ant. Janowskiego, Baranowskiego i Mackiewiczówny (wówczas narzeczonych), Suprańskiego najlepszego aktora w ówczesnej truppe. Zawsze bywały rażące pustki. Na danej po drugi raz sztuce Starzeńskiego „Legat Hetmana“ było widzów mniej niż kiedykolwiek, gra dobra obojga Szymańskich, nie umiała przywabić odwykłej od teatru publiczności.

Benefis Dębickiego „Życie snem“ nieco więcej ściągnął słuchaczy, jak również dramat „Monte Christo“. Tylko łóże bywały opuszczone. W komedyi „Djabel w zalotach“ główną rolę miała Germanówna o której pisał *Czas*, że z najpierwszych zalet aktorki tej jest, że się bardzo dobrze ubiera i że się ma w co ubrać. Najlepsza to krytyka lekkomyślnej aktorki, która ze śmiechem wchodziła na scenę, a w chwili błogosławieństwa rodzicielskiego, narzeczzonego Kociątkiewicza ze swywoli głową boksowała w głowę. Kto lekceważy scenę nie daleko na nią zajdzie.

Po raz pierwszy wystąpiła na scenie panna Dzierzowska w sztuce „Eglantyna“ (w roli Księżniczki Klary), lecz nie podobała się nielicznie zebranej publice. Za to Szymańska w roli tytułowej odniosła tryumfy, bo nawet wywoływano ją w między aktach i po sztuce. Wolski (w roli Doktora), Szymański (hrabia) Raszowski (Roden), Janowski (recenzent i Dębicki (agent teatralny), grali dobrze.

Dnia 15 grudnia miano grać „Pani Kasztelanowa“ „Lzy kobiece“. „Nowy rok.“ Do teatru zeszło się około dwudziestu osób, w krzesłach było ich pięć. Z tego powodu przeproszono tę garstkę wytrwałych słuchaczy i nie dano widowiska. Zakończono rok 1864 sztukami: „Gałganduch“, „Córka Gałganiarza“. Na pierwszej było nieco publiki, na drugiej pustki.

Od nowego kursu 'od 25 września do końca grudnia, było widowisk 41.

W ciągu roku 1864 były dawane te koncerty. W lutym koncert wokalo instrumentalny pod kierunkiem Józefa Mikuszewskiego. W marcu koncert St. Szczepanowskiego na gitarze i wiolonczeli. W czerwcu popis Leopolda Miłaszewskiego barytonisty ze Lwowa, dany pospólnie z panią Kirchbergową śpiewaczką. Koncert Karoliny Decknerówny z Pesztu na skrzypcach, i Fr. Bendeli z Pragi jednego z najznakomitszych pianistów.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 2.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 9 Października 1875 r.

Po raz drugi

Komedia w 4 aktach przez Edwarda Lubowskiego

NIETOPERZE

OSOBY:

Prezes Boimski — — — —	Pan Feliksiewicz.	Marek Babulewicz — — —	Pan Wojdałowicz.
Ewa, jego córka — — — —	Panna Biron.	Pani Krzepczycka — — —	Panna Ficzkowska.
Leon Granicki, jej mąż — —	Pan Sobiesław.	Pan Krzepczycki, jej mąż —	Pan Galasiewicz.
Major, wuj Ewy — — — —	Pan Glikson.	Radca Cierpniowski — — —	Pan Eker.
Pani Józefa Żmijska — — —	Pani Parżnicka.	Nestrowicz, kapitalista — —	Pan Szymański.
Pan Żmijski, jej mąż — — —	Pan Morozowicz.	Jan, służący Prezesa — — —	Pan Bogucki.
Żadrzycki, kapitalista — — —	Pan Podwyszyński.	Garson w restauracyi — — —	Pan Janusz.
Julian Zerowicz — — — —	Pan Roman.		

Rzecz dzieje się w mieście — 1 akt w restauracyi — II. III i IV u Prezesa.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dniu przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.